

Sygnatura akt VIII C 532/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant: st. sekr. sąd. Izabella Bors

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa B. B.

przeciwko I. D.

o zapłatę kwoty 9.241,00 zł

1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 9.241,00 zł (dziewięć tysięcy dwieście czterdzieści jeden złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 września 2019 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.017 zł (trzy tysiące siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. przyznaje biegłemu sądowemu G. P. wynagrodzenie w wysokości 239,04 zł (dwieście trzydzieści dziewięć złotych cztery grosze) za uczestnictwo w rozprawie w dniu 27 kwietnia 2022 roku i nakazuje wypłacić tę kwotę tymczasowo ze S. Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi;
4. nakazuje pobrać od pozwanego rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwotę 983,64 zł (dziewięćset osiemdziesiąt trzy złote sześćdziesiąt cztery grosze).

Sygn. akt VIII C 532/20

UZASADNIENIE

W dniu 7 stycznia 2020 roku powódka - B. B., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyła przeciwko pozwanemu - I. D., prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...). I. D., powództwo o zapłatę kwoty 9.241 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 września 2019 roku do dnia zapłaty, ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik powódki wskazał, że w dniu 30 lipca 2019 roku strony zawarły umowę sprzedaży, na mocy której powódka nabyła własność samochodu marki S. (...), rocznik 2007, o nr rej. (...). Przed podpisaniem umowy powódka, jako konsument, dokonała oględzin pojazdu, które nie ujawniły żadnych wad. Następnie powódka zleciła wykonanie oględzin profesjonalnemu podmiotowi, trudniącemu się mechaniką samochodową, na skutek których ujawniono: korozję elementów tylnych siedzeń, podłogi bagażnika oraz podwozia pojazdu, problemy z układem elektrycznym auta, ślady organiczne na elementach wykończenia samochodu. Według opiniującego opisane wady wynikały z długotrwałego wystawienia pojazdu na działania wilgoci oraz prawdopodobnego zalania pojazdu. Pismem z dnia 28 sierpnia 2019 roku, doręczonym w dniu 3 września 2019 roku, kupująca zawiadomiła sprzedającego

o ujawnionych wadach składając oświadczenie o odstąpieniu od umowy oraz wezwała go do zapłaty. Pozwany nie uznał roszczenia i usiłował uchylić się od odpowiedzialności za wady rzeczy sprzedanej. Powódka nie zgadza się z powyższym stanowiskiem uznając, że pojazd posiadał wady uprawniające ją do złożenia przedmiotowego oświadczenia.

Na wysokości dochodzonego żądania poza ceną sprzedaży – 8.600 zł składa się zwrot kosztów zarejestrowania pojazdu – 256 zł oraz koszt pierwszej składki ubezpieczenia – 385 zł, które pozostają w bezpośrednim związku przyczynowym z umową sprzedaży i stanowią szkodę powódki.

Pozew został złożony w Sądzie Rejonowym w Legionowie.

(pozew k. 1-4)

Postanowieniem z dnia 2 marca 2020 roku Sąd Rejonowy w Legionowie stwierdził swoją niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Łodzi-Widzewa w Łodzi jako właściwemu miejscowo i rzeczowo.

(postanowienie k. 30)

W odpowiedzi na pozew I. D., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o jego oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik pozwanego przyznał fakt sprzedaży przedmiotowego pojazdu powódce dodając, że w dacie transakcji posiadał on korozję i problemy z układem elektrycznym polegające na usterce radia, zegara i oświetlenia na podsufitce, o których kupująca miała wiedzę. Wyjaśnił, że powódka przed zakupem dokonała oględzin auta, do których zachęcał sam pozwany, w czasie których osoba towarzysząca powódce informowała ją, że przedmiotowy model S. jest podatny na korozję i był poddawany akcjom serwisowym przez producenta. Pozwany zaprzeczył, aby sprzedany samochód był pojazdem po zalaniu/powodzi. Skorodowanie, w ocenie pozwanego, jest okolicznością typową, wynikającą z czasu eksploatacji pojazdu i oddziaływania na niego warunków atmosferycznych. Pozwany wskazał, że pojazd ten przeszedł skutecznie badanie techniczne w dniu 29 stycznia 2019 roku. Pełnomocnik pozwanego podniósł nadto, że pojazd ten posiadał takie samo zabezpieczenie antykorozyjne, co inne egzemplarze S. (...), że nie stanowi wady przypadłość pojazdu charakterystyczna dla danego modelu, że powódka nabyła samochód używany nie zaś nowy i z uwagi na jego wiek powinna mieć na względzie możliwość wystąpienia typowych dla niego usterek. Wskazał także, że przedmiotowe usterki były widoczne natychmiast po uruchomieniu zasilania, a powódka otrzymała upust od pierwotnej ceny sprzedaży. Wreszcie zaprzeczył, aby pozwany wprowadził kupującą w błąd co do stanu auta, a także, aby zgłaszane wady miały istotny charakter i uprawniały powódkę do odstąpienia od umowy. Pełnomocnik pozwanego wskazał wreszcie, że roszczenie dochodzone przedmiotowym powództwem jest niewymagalne wobec tego, że powódka nie zwróciła samochodu.

(odpowiedź na pozew k. 46-49v.)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

Pismem procesowym z dnia 16 października 2020 roku powódka rozszerzyła powództwo o kwotę: 310 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 lutego 2020 roku do dnia zapłaty oraz o kwotę 439 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 sierpnia 2020 roku do dnia zapłaty, wskazując, że na kwoty te składają się 2 i 3 rata składki za ubezpieczenie OC. W odpowiedzi na powyższe pismo, doręczone pełnomocnikowi pozwanego w dniu 30 listopada 2020 roku, ten wniósł o oddalenie pozwu także w jego rozszerzonej części. Wyjaśnił, że koszt ubezpieczenia OC nie stanowi szkody powódki związanej z zakupem auta, a powódka mogła nie ubezpieczać pojazdu jeśli nie chciała go użytkować.

Na rozprawie w dniu 9 grudnia 2020 roku Sąd uznał zmianę powództwa za niedopuszczalną z uwagi na rozpoznawanie sprawy w postępowaniu uproszczonym.

(protokół rozprawy k. 94-100, k. 111-114, pismo procesowe k. 101-101v., k. 107-107v., k. 259-262)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany I. D. od 2016 roku prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). I. D.. W ramach prowadzonej działalności pozwany zajmuje się handlem używanymi pojazdami, które sprowadza z Niemiec.

W ramach działalności pozwany wystawił ofertę sprzedaży samochodu marki S. (...), rocznik 2007, na portalu O..pl.

(dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 14 października 2020 roku – k. 97-98 w zw. z k. 113 oraz z dnia 9 grudnia 2020 roku – k. 114, tłumaczenie świadectwa rejestracji k. 12-16, okoliczności bezsporne)

Ofertą, o której mowa, zainteresowała się powódka, mieszkająca w L.. Telefonicznie umówiła się ona z pozwanym na spotkanie w miejscu prowadzenia przez niego działalności: na auto placu w Ł. na O. przy ulicy (...). Do spotkania doszło w dniu 30 lipca 2019 roku około godziny 20-ej. Do Ł. powódka przyjechała wraz z córką oraz jej 24 letnim narzeczonym. Miała być to jej pierwsza transakcja kupna samochodu, zaś ona sama oraz towarzyszące jej osoby nie miały „nic wspólnego z motoryzacją”.

Na miejscu przybyłe osoby dokonały oględzin pojazdu, które wykazały m.in. nalot rdzy w bagażniku z zewnątrz i wewnątrz. Pozwany stwierdził wówczas, że ta musi być konsekwencją chowanego, mokrego koła. Ślady korozji były także widoczne w okolicach tłumika. W czasie oględzin samochód stał na miejscu postojowym na terenie placu sprzedażowego pozwanego, którego nawierzchnię stanowi asfaltowe kruszywo. Oględziny wyglądały w ten sposób, że powódka oraz partner jej córki obejrzeni pojazd z zewnątrz i wewnątrz. Zapoznanie się ze stanem podwozia było możliwe w ograniczonym zakresie, jedynie poprzez pochylenie się. Tak ocenione auto nie wykazywało innych śladów korozji. Pozwany nie miał możliwości podniesienia samochodu, czy też wjechania nim na kanał.

Powódka odbyła również jazdę próbną, w czasie której zaobserwowała słabe działanie układu hamulcowego oraz problemy z elektroniką – nie działało radio, wyświetlacz na desce rozdzielczej oraz lampka w podsufitce. Pozwany nie potrafił wskazać źródła tych usterek, ale stwierdził, że może być to kwestia podłączenia radia i wymiany bezpieczników oraz że mogą być one powiązane ze sobą.

W trakcie rozmowy na temat sprzedaży auta pozwany nie wskazywał, że posiada ono istotne wady, w tym silną korozję na jego elementach, czy ślady wilgoci we wnętrzu. Informacje przekazywane przez pozwanego ograniczały się do udzielania odpowiedzi na zadawane mu pytania, a także do wskazania, że powódka powinna wykonać serwis olejowo-filtrowy, kontrolę rozrządu oraz konserwację podwozia przed zimą. Informacje te pozwany standardowo przekazuje każdemu klientowi. Pozwany określił samochód jako sprawny, stan silnika, skrzyni biegów i przedniego zawieszenia opisał, jako bardzo dobry.

Ostatecznie, na skutek podjętych przez powódkę negocjacji, cena sprzedaży została ustalona na poziomie 8.600 zł.

Wystawiona faktura nr (...) została sporządzona na druku przygotowanym wcześniej przez pozwanego. (...) ten został wypełniony pismem ręcznym jedynie w zakresie danych dotyczących daty, miejsca wystawienia, numeru FV, danych nabywcy oraz ceny. (...) zawiera nadto podpisy stron umowy.

Wcześniej wpisany, pismem maszynowym, w FV był nadto zapis: „Uwagi: ... Cena zawiera upust.”.

W druku FV wpisane również już było, że „Nabywcy przysługuje prawo do oględzin pojazdu przez rzeczoznawcę lub autoryzowanemu serwis. Rezygnując z w/w oględzin nabywca poświadcza, że dokonał ich osobiście oraz sprawdził oznaczenia numerowe nadwozia pojazdu nie wnosząc zastrzeżeń i akceptuje stan techniczny, w jakim znajduje się pojazd.”

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 14 października 2020 roku oraz z dnia 9 grudnia 2020 roku – k. 95-97 w zw. z k. 113, dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 14 października 2020 roku – k. 97-98 w zw. z k. 114 oraz z dnia 9 grudnia 2020 roku – k. 114, zeznania świadka P. J. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2020 roku – k. 112-113, faktura k. 8, dokumentacja fotograficzna k. 109-110)

W trakcie drogi powrotnej z Ł. do L. powódka podjechała na stację benzynową, gdzie okazało się, że w pojeździe brak jest rurki do spryskiwacza szyb, wobec czego płyn wlewał się do środka. O powyższym nie informowała sprzedającego.

W dniu 5 sierpnia 2019 roku powódka przerejestrowała samochód za co zapłaciła kwotę 256 zł i ubezpieczyła go płacąc pierwszą ratę składki w wysokości 385 zł.

W dniu 7 sierpnia 2019 roku powódka udała się do mechanika K. J., który miał wykonać przegląd auta po zakupie, wymienić filtry, płyny eksploatacyjne, sprawdzić stan opon. Powódka miała świadomość wieku pojazdu i była przygotowana na związane z nim wstępne wydatki, które sama określiła na kwotę około 2-3 tysięcy złotych.

Podczas przeglądu z zewnątrz samochód S. nie wzbudził większych podejrzeń mechanika. Po podniesieniu auta na podnośniku okazało się, że jest ono „strasznie” skorodowane od spodu. Rdza była widoczna na dolnych elementach silnika, układzie kierowniczym, wydechowym, hamulcowym i paliwowym, na obudowie poduszki powietrznej i jej zapalniku, a także na napinaczach pasów bezpieczeństwa. K. J. stwierdził również ślady błota na dźwigni hamulca ręcznego, dodatkowo stan filtra kabinowego wskazywał, że przez wiele lat nie był on wymieniany, układ elektryczny nie działał. Niesprawny okazał się też układ elektryczny.

W ocenie mechanika, który naprawiał już wcześniej ten model auta w analogicznym wieku, korozja samochodu zakupionego przez powódkę była nieporównywalna z żadnym innym.

W rozmowie z powódką mechanik ten stwierdził, że samochód jest silnie skorodowany, a jakkolwiek jego naprawa jest nieopłacalna, że samochód jest tak silnie skorodowany, że nawet „jak zrobi jedno za chwilę drugie będzie się sypało”. Oświadczył, że w jego ocenie samochód jest po zalaniu.

Według K. J. oglądając przy zakupie auta jego środek powódka mogła zobaczyć tylko dźwignię hamulca ręcznego, schylając się można było zobaczyć skorodowany tłumik.

Po uzyskaniu informacji od mechanika co do stanu pojazdu powódka wykonała szczegółową dokumentację fotograficzną ukazującą rzeczywisty stan samochodu.

Po wizycie u mechanika powódka zadzwoniła do pozwanego, którego poinformowała o stwierdzonych wadach w pojeździe wskazując, że „samochód jest w fatalnym stanie”. I. D. zaprzeczał opisanym wadom i poprosił o przesłanie zdjęć drogą mailową, co też powódka uczyniła. W odpowiedzi pozwany uznał, że powyższe wynika z „normalnej eksploatacji auta”.

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 14 października 2020 roku oraz z dnia 9 grudnia 2020 roku – k. 95-97 w zw. z k. 113, zeznania świadka K. J. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 14 października 2020 roku – k. 98-99, dokumentacja fotograficzna na płycie CD k. 28, zaświadczenie ze Starostwa Powiatowego k. 17, potwierdzenie wpłaty na ubezpieczenie k. 18, deklaracja członkowska k. 19-20, polisa k. 27-27v., okoliczności bezsporne)

Pismem z dnia 28 sierpnia 2019 roku B. B. złożyła pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży z uwagi na wady pojazdu oraz wezwała go do zapłaty w terminie 7 dni ceny sprzedaży (8.600 zł) oraz zwrotu kosztów związanych z rejestracją i ubezpieczeniem auta. Powódka poinformowała ponadto pozwanego, że nie korzysta z prawa zatrzymania pojazdu oraz wniosła o wskazanie terminu i okoliczności, w których możliwe będzie dostarczenie pozwanemu pojazdowi na jego koszt, zgodnie z art. 561² k.c. W załączonym zawiadomieniu o wadzie rzeczy sprzedanej powódka, odwołując się do podnoszonych w kontaktach z pozwanym wad pojazdu, wymieniła nadto następujące wady nabytego samochodu: korozja elementów tylnych siedzeń, korozja podłogi bagażnika i podwozia, problemy z układem elektrycznym, ślady organiczne na elementach wykończenia. Przedmiotowe pismo doręczono pozwanemu w dniu 3 września 2019 roku.

W odpowiedzi, pismem z dnia 10 września 2019 roku, pozwany podniósł, że kupująca została poinformowana o istniejących usterkach w pojeździe w postaci korozji oraz śladach organicznych na elementach pojazdu, dodał, że korozja spowodowana jest brakiem zabezpieczenia antykorozyjnego i długoletnią eksploatacją, a także, że osoba towarzysząca powódce przy transakcji zwracała uwagę na korozję w tylnej części pojazdu oraz na przeprowadzaną przez S. akcję serwisową w tym zakresie. Odnośnie problemów z układem elektrycznym wskazał, że powódka została poinformowana o niedziałaniu radia, wyświetlacza środkowego na kokpicie oraz oświetlenia w podsufitce. Na koniec oświadczył, że kupująca świadomie zaakceptowała przedmiotowe usterki przystępując do skutecznej negocjacji ceny oraz zaprzeczył, aby auto uczestniczyło w zalaniu.

Pozwany w przedmiotowym piśmie zacytował nadto przepis

„Art. 557 § 1 Sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy.”

I. D. nie wskazał terminu, okoliczności ani miejsca, do którego byłoby możliwe dostarczenie przedmiotowego pojazdu.

(oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży k. 21-22, zawiadomienie k. 23, pismo k. 24, potwierdzenie nadania przesyłki k. 25, potwierdzenie odbioru k. 26-26v.)

Z uwagi na niewskazanie przez pozwanego terminu i miejsca, w którym powódka mogłaby zwrócić wadliwy pojazd, jest on przechowywany przez powódkę w okolicy jej miejsca zamieszkania. Zimą 2019/2020 roku był on garażowany u jej koleżanki.

Powódka przedmiotowym pojazdem przejechała łącznie: w dniu zakupu trasę Ł. – L. a następnie, bezpośrednio po zakupie, około kilkunastu kilometrów po L..

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 14 października 2020 roku oraz z dnia 9 grudnia 2020 roku – k. 95-97 w zw. z k. 114)

W dniu 29 stycznia 2019 roku przedmiotowy pojazd przeszedł badanie techniczne.

(zaświadczenie k. 53)

W internetowych serwisach motoryzacyjnych wskazywano na problemy przedmiotowego modelu S. (...) z zabezpieczeniem antykorozyjnym, co może skutkować pojawieniem się rdzy na elementach podwozia, układzie wydechowym, kłapie bagażnika, podłodze.

Nabyty przez powódkę pojazd S. (...) podlegał następującym akcjom serwisowym: wiązka poduszki powietrznej fotela pasażera – 30.07.2008, lampka oświetlenia bagażnika – 14.04.2010, lampka oświetlenia bagażnika – rozszerzenie - 14.04.2010.

Pojazd nie podlegał żadnym innym akcjom serwisowym.

(wydruk z portalu UOKIK k. 55, k. 57, wydruki z serwisów motoryzacyjnych k. 59-75, pismo (...) k. 133)

W zakupionym przez powódkę samochodzie stwierdza się następujące wady:

- korozja na tłumiku,
- korozja tylnych siedzeń – nalot rdzy pod tapicerką, spód i mocowanie kanapy tylnego fotela skorodowane,
- korozja elementów metalowych fotela przedniego prawego oraz brak śruby mocowania fotela do podłogi,
- korozja podłogi bagażnika – element jest całkowicie skorodowany, płyta podłogi jest spleśniała, pas tylny w okolicach podłogi bagażnika nosi ślady zapiaszczenia
- skorodowane koło zapasowe,
- zanieczyszczenia spowodowane korozją i nalot organiczny w okolicach klamek oraz listew zewnętrznych szyb,
- korozja podłogi podwozia i jej elementów, zawieszenia elementów dolnych silnika, osprzętu silnika, rurek, węży, opasek na węże, układu kierowniczego i kolumny kierowniczej, układu wydechowego, układu hamulcowego zawieszenia tylnego i przewodów hamulcowych, tarcz przednich, klocków i bębnow tylnych, układu paliwowego, przewodu paliwowego, drążków sterujących układem jezdny oraz wahaczy,
- silna korozja na obudowie wentylatorów chłodnicy, całkowita korozja na alternatorze,
- silna korozja na zawiasach i w szczelinach maski silnika, skorodowany i niesprawny zamek pokrywy silnika,
- silna korozja na śrubach i nakrętkach w nadwoziu oraz podwoziu, a także na pasie przednim, który był lakierowany,
- naloty organiczne koloru zielonego na reflektorach przednich, wadliwe mocowanie reflektora prawego, które może doprowadzić do wypadnięcia reflektora podczas jazdy, a w warunkach nocnych do braku oświetlenia przedniego,
- ślady organiczne na wykończeniu, drążek od dźwigni hamulca ręcznego w błocie, z widocznymi śladami nalotu organicznego oraz piasku,
- silna korozja na dźwigni zmiany biegów,
- ślady materiału organicznego koloru zielonego w szczelinach zderzaka przedniego oraz naloty organiczne na spodzie zderzaka tylnego,
- zanieczyszczenia w postaci błota oraz liści, jak również ślady organiczne koloru zielonego na uszczelkach szyby i dachu,
- filtr kabinowy w złym stanie, zardzewiała poduszka, zardzewiały zapalnik oraz napinacze pasów,
- brak rurki od spryskiwacza szyb (płyn wlewa się do środka),
- niesprawny przedni pas bezpieczeństwa,
- nie działający układ elektryczny, centralny wyświetlacz, radio oraz światło w podsufitce,
- zniszczone, wieloletnie opony,
- nie do końca sprawne hamulce.

Problemy i wady instalacji elektrycznej oraz powiększająca się korozja spowodują, że pojazd będzie niezdalny do użytku, a instalacja elektryczna i elektronika będą niesprawne i będą wymagać wymiany. Wilgoć z roku na rok będzie coraz mocniej niszczyć styki i powodować dalszy rozwój korozji instalacji elektrycznej. Przedostanie się wody do systemu elektrycznego może spowodować zawieszenie się danego systemu, a w konsekwencji narażenie kierowcy oraz innych uczestników ruchu.

Na chwilę obecną przedmiotowy pojazd nie przedstawia żadnej wartości, jego stan techniczny czyni go nieprzydatnym do jazdy – stwierdzona korozja może wpływać na bezpieczeństwo i stabilność pojazdu, zaś jego naprawa jest ekonomicznie nieopłacalna, może kilkukrotnie przekroczyć wartość pojazdu.

Stwierdzony stan samochodu i usterki nie są skutkiem normalnej jego eksploatacji.

Do takiego zużycia nie mogła również doprowadzić podróż z Ł. do L..

Brak jest także wad fabrycznych w pojeździe, które mogłyby doprowadzić do jego obecnego stanu.

Widoczna w pojeździe pleśń nie mogła powstać w okresie 2 lat od sprzedaży auta, nawet, jeśli był on przechowywany pod gołym niebem.

Poziom korozji przedmiotowego pojazdu nie jest typowy dla tej marki i tego modelu. Nosi on cechy charakterystyczne dla zalania.

Tak silna korozja może wpływać na bezpieczeństwo i stabilność pojazdu.

Stan techniczny pojazdu sprawia, że pojazd jest niezdatny do jazdy.

Powołany w sprawie biegły w oświadczył nadto, że posiada „35-letnie doświadczenie odnośnie budowy i eksploatacji pojazdów i nie spotkał podobnego egzemplarza, który posiadałby tak silną korozję jedynie w wyniku normalnej eksploatacji.”. Nie jest on również typowy dla danej marki i modelu.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 137-151, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 172-185, k. 222-223, ustna opinia uzupełniająca biegłego sądowego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 27 kwietnia 2022 roku – k. 259-262)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie znajdujących się w aktach sprawy dowód z dokumentów, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął również zeznania świadków: K. J. i P. J. oraz dowód z przesłuchania stron. Sąd oparł się ponadto na jasnej, pełnej i wewnętrznie niesprzecznej opinii biegłego sądowego G. P.. Oceniając opinie biegłego sądowego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania jej wniosków, jest ona bowiem rzetelna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący wyjaśnia budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Biegły opracował opinię w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, dokonał wizji zakupionego przez powódkę pojazdu, rozważył wszelkie istotne dla wydania opinii kwestie, odniósł się ponadto do zgłoszonych przez pełnomocnika pozwanego zarzutów. I tak biegły precyzyjnie wskazał elementy, na których naocznie stwierdził ślady korozji, nalotów organicznych, pleśni, piasku, opisując jednocześnie stopień zaawansowania tych zmian, który w przeważającym zakresie był duży. Zwrócił uwagę, że przy drażku dźwigni hamulca ręcznego widoczne są nie tylko ślady błota, ale i piasku oraz pleśni, zaś ślady biologiczne znajdują się na wielu elementach pojazdu, w tym w schowku deski rozdzielczej po stronie pasażera. Wskazał, że alternator odpowiedzialny za ładowanie prądu jest skorodowany na tyle mocno, że jego wirnik z kołem pasowym nie pozwala na żaden obrót nawet przy użyciu siły fizycznej. Podał, że mokre koło włożone do bagażnika nie mogło spowodować tak silnej korozji tej części pojazdu, jak też felgi stalowej i

zniszczenia opony, akcentując, że aby doszło do takich zniszczeń woda w bagażniku musiałaby być przez kilka tygodni. Zaakcentował dodatkowo, że istniejąca w pojeździe korozja, nie tylko na elementach metalowych, brud i pleśń na elementach z tworzywa i gumowych, świadczą o dużej intensywności wody w aucie zarówno wewnątrz, jak i z zewnątrz. Biegły zaznaczył również, że w czasie wizji brak było możliwości uruchomienia silnika, a także wyjaśnił, że wykręcone śruby i niesprawny fotel nie stanowią efektu zalania. Odnosząc się do kwestii długotrwałego postoju samochodu wskazał, że może on skutkować niszczeniem karoserii silnika, sprzyjaniem korozji poprzez przenikanie wilgoci od podłoża, przyspieszeniem matowienia lakieru, na tarczach hamulcowych może pojawić się rdzawy nalot i głębokie wżery, opisał także wpływ takiego postoju na hamulec ręczny, akumulator, płyny eksploatacyjne, opony, łożyska oraz wydech. Jednocześnie biegły wprost stwierdził, że stwierdzony stan pojazdu nie może być skutkiem upływu czasu pomiędzy dokonaną wizją a datą sprzedaży auta zaś widoczna w pojeździe pleśń nie mogła powstać w okresie 2 lat od sprzedaży auta, nawet, jeśli był on przechowywany pod gołym niebem. Stan pojazdu w ocenie biegłego nie jest również typowy dla danej marki i modelu. Brak jest także wad fabrycznych w pojeździe, które mogłyby doprowadzić do jego obecnego stanu.

Wreszcie biegły oświadczył, że zdjęcia, którymi dysponował przy wydaniu opinii podstawowej pokrywały się ze stanem pojazdu zaobserwowanym w czasie wizji auta. Symptomatyczne jest stwierdzenie biegłego, że nigdy, w swoim 35-letnim doświadczeniu w zakresie budowy i eksploatacji pojazdów, nie spotkał podobnego egzemplarza, który posiadałby tak silną korozję jedynie w wyniku normalnej eksploatacji, jak również, że jest on właścicielem 19-letniego pojazdu, który nie jest garażowany, i w połowie nie jest on tak skorodowany i niesprawny, jak zakupione przez powódkę S..

Na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2022 roku Sąd pominął wniosek strony pozwanej o przeprowadzenie oględzin pojazdu z udziałem stron i wydanie po nich opinii uzupełniającej. Odnosząc się do kwestii przeprowadzenia oględzin pojazdu przypomnienia wymaga, że postanowieniem z dnia 23 grudnia 2020 roku Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej, któremu zlecił wykonanie w razie konieczności wizji przedmiotowego pojazdu. Co do treści tego postanowienia żadna ze stron postępowania nie zgłosiła zastrzeżeń do protokołu. Wyjaśnić w tym miejscu należy, że wizję lokalną przeprowadzaną przez biegłego na potrzeby sporządzanej przez niego opinii należy odróżnić od oględzin z art. 292 k.p.c., polegających na bezpośrednim badaniu przez organ sądowy właściwości osób, miejsca lub rzeczy, które może odbyć się z udziałem biegłych, a także również w połączeniu z przesłuchaniem świadków. W postanowieniu dowodowym o przeprowadzeniu dowodu z oględzin sąd określa ich przedmiot oraz miejsce, jeżeli dowód ten ma być przeprowadzony poza siedzibą sądu. Przewodniczący wydaje jednocześnie zarządzenie o zawiadomieniu stron, uczestników postępowania, a w miarę potrzeby także innych osób, o miejscu i terminie oględzin. Inaczej jest natomiast, jeśli wizja lokalna przeprowadzana jest bezpośrednio przez biegłego sądowego na potrzeby sporządzanej przez niego opinii. W takim przypadku to w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego należy ewentualnie zarządzić okazanie biegłemu przedmiotu jego oględzin oraz zawrzeć rozstrzygnięcie, czy i o jakich czynnościach biegły powinien zawiadomić strony (art. 284 k.p.c.). Jednakże obecność stron może być uzasadniona tylko wówczas, gdy udział ich może przyczynić się np. do prawidłowego sprecyzowania przedmiotu opinii, udzielenia informacji czy wyjaśnień, przedstawienia dokumentów itp. Nie ma natomiast znaczenia w takich sytuacjach, gdy poczynienie ustaleń lub przeprowadzenie badania wymaga wiadomości specjalnych i stanowi jedynie przesłankę przygotowania opinii biegłego, na którą nie mogą mieć wpływu wskazania, czy twierdzenia faktyczne samych stron (por. wyrok SN z dnia 20 czerwca 1984 roku, II CR 197/84, OSNC 1985/2-3-37). Na gruncie niniejszej sprawy Sąd nie uznał za konieczną obecność stron podczas wizji samochodu, zwłaszcza że wątpliwości nie budziło, które cele stanowią przedmiot wizji, ani jaki ma być zakres i przedmiot opinii. Podkreślenia wymaga,

że nie zostały w tym wypadku naruszone żadne zasady postępowania, w szczególności te dotyczące jawności i bezpośredniości postępowania. Sąd przeprowadził dowód z opinii biegłego, która nadto została pisemnie uzupełniona, a także biegły składał wyjaśnienia na rozprawie i na każdym z tych etapów postępowania dowodowego jego wyniki były jawne - strony mogły się zapoznawać z tezami biegłego, a także ustosunkowywać się do nich i żądać wyjaśnień, a więc nie ma podstaw do przyjęcia, by ich prawa zostały w jakiś sposób ograniczone. W ocenie Sądu brak było również podstaw do dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego. Godzi się przypomnieć, że

opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególnie dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN z dnia 7 października 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00, LEX). Jak jednolicie przyjmuje się w judykaturze, to od uznania sądu zależy, czy w sprawie istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co prowadzić powinno do uzupełnienia opinii. Przepis art. 286 k.p.c. nie przewiduje bowiem obowiązku zlecenia biegłemu uzupełnienia opinii bądź dopuszczenia dowodu z dodatkowych opinii w każdym wypadku, a jedynie „w razie potrzeby”. Chodzi tu o potrzebę podyktowaną rzeczą i umotywowaną krytyką opinii dotychczasowej, nasuwającą wątpliwości co do trafności zawartych w niej konkluzji. Nie jest zatem uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych (por. m.in. postanowienie SN z dnia 21 stycznia 2021 roku, (...) 49/21, L.; postanowienie SN z dnia 16 maja 2019 roku, I UK 229/18, L.). Innymi słowy to sąd musi powziąć wątpliwości – czy to sam, czy na skutek stanowisk wyrażonych w toku postępowania przez strony – że dotychczasowa opinia nie została sporządzona w sposób prawidłowy, a zatem wymaga wyjaśnień lub uzupełnienia. Jeżeli sąd takich wątpliwości nie ma – czyli uznaje wydaną opinię za w pełni wiarygodną i miarodajną – brak jest podstaw do jej uzupełniania. Na gruncie niniejszej sprawy wątpliwości takie nie zaistniały co skutkowało oddaleniem wniosku o przeprowadzenie oględzin przedmiotowego pojazdu i wydanie opinii uzupełniającej przez biegłego.

Reasumując opinia biegłego zarówno podstawowa jak i uzupełniająca wyjaśnione na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku odzwierciedlają staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśniają wszystkie istotne okoliczności, podają przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie są poparte głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne w całości.

W tym miejscu przypomnieć należy, że wobec tego, że przedmiotowa sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, w którym zgodnie z treścią przepisu art. 505⁴ § 1 k.p.c. zmiana powództwa jest niedopuszczalna, postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 9 grudnia 2020 roku, Sąd uznał zmianę powództwa dokonaną pismem procesowym z dnia 16 października 2020 roku za niedopuszczalną. W konsekwencji Sąd orzekł co do pierwotnego żądania pozwu.

W niniejszej sprawie powódka oparła swoje żądanie na przepisach dotyczących rękojmi za wadę fizyczną rzeczy. W zajęтым stanowisku procesowym wywodziła, że już w momencie zakupu pojazd marki S. posiadał tak bardzo istotne wady, których istnienia nie miała świadomości, że te doprowadziły ją do złożenia pozwanemu oświadczenia o odstąpieniu od umowy i żądania zwrotu ceny.

Godzi się przypomnieć, że w myśl art. 556 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną. Wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli: (1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia, (2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór, (3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia, (4) została kupującemu wydana w stanie niepełnym. W świetle utrwalonego w judykaturze i doktrynie poglądu nie budzi przy tym wątpliwości, że określona w art. 556 § 1 k.c. odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych. Nie obejmuje ona jednakże odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, która jest normalnym następstwem jej

prawkłownego uŹywaniana (por. m.in. uchwała SN z dnia 21 marca 1977 roku, III CZP 11/77, OSNCP 1977/8/132; wyrok SA w Katowicach z dnia 3 lipca 2008 roku, V ACa 239/08, OSAKat 2008/4/5; wyrok SA w Białymstoku I ACa 961/15, L.). Oczywiste jest również, że decydując się na zakup używanego pojazdu, kupujący musi się liczyć z tym, że nawet najbardziej prawdkłowa jego eksploatacja zawsze powoduje zmniejszenie jego wartości i najczęściej również użyteczności. Znajduje to odzwierciedlenie w niższej w stosunku do nowego auta cenie sprzedaży. Upływ czasu i używanie rzeczy, nawet zgodnie

z jej przeznaczeniem, mogą mieć wpływ na powstanie wad rzeczy, przy czym ich stopień może być różny. Przy kupnie rzeczy używanych kupujący jest zazwyczaj przygotowany na to, że normalne zuŹycie rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość, a przeważnie i użyteczność w stopniu zależnym od rodzaju rzeczy i celu, któremu ona słuŹy.

W niniejszej sprawie strony zgodnie podały, że powódka przed zakupem oglądała pojazd S. z dwoma młodymi osobami – jej córka i narzeczonym, przy czym wobec braku kanału w miejscu zakupu, czy podnośnika w istocie powódka nie mogła zobaczyć spodu auta - zapoznanie się ze stanem podwozia było możliwe jedynie w ograniczonym zakresie, poprzez pochylenie się. W wyniku oględzin powódka widziała nalot rdzy w bagażniku, ślady korozji widoczne były również w okolicach tłumika. Powódka odbyła również jazdę próbną, w czasie której zaobserwowała słabe działanie układu hamulcowego oraz problemy z elektroniką

– nie działało radio, wyświetlacz na desce rozdzielczej oraz lampka w podsufitce. Pozwany nie potrafił wskazać Źródła tych usterek, ale stwierdził, że może być to kwestia podłączenia radia i wymiany bezpieczników oraz że mogą być one powiązane ze sobą. Co należy podkreślić w trakcie rozmowy na temat sprzedaży auta pozwany nie wskazywał, że posiada ono istotne wady, w tym silną korozję na jego elementach, czy ślady wilgoci we wnętrzu. Informacje przekazywane przez pozwanego ograniczały się do udzielania odpowiedzi na zadawane mu pytania, a także do wskazania, że powódka powinna wykonać serwis olejowo-filtrowy, kontrolę rozrządu oraz konserwację podwozia przed zimą. Informacje te pozwany standardowo przekazuje każdemu klientowi. Samochód został przez niego określony, jako sprawny, stan silnika, skrzyni biegów i przedniego zawieszenia pozwany opisał, jako bardzo dobry.

Co należy podkreślić powódka pierwszy raz kupowała samochód, a ani ona, ani towarzyszące jej osoby nie posiadały wiedzy z zakresu motoryzacji. Powódka miała jednak świadomość, że kupuje auto 12 letnie wobec czego dostrzeŹone usterki nie zniechęciły jej do zakupu przedmiotowego auta. Warto w tym miejscu również wskazać, że jak wynika z jej depozycji, zanim przyjechała z Ł. do Ł., juŹ przez telefon wynegocjowała obniżenie pierwotnej ceny (co jest logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia Źyciowego choćby uwzględniając odległość od miejsca zamieszkania powódki do miejsca, w którym miała zobaczyć przedmiotowy samochód), a po dostrzeŹeniu, że nie działa światło podczas otwierania drzwi i to nie zapala się w środku, na co pozwany zareagował wskazując, że najprawdopodobniej to konsekwencja zepsutych bezpieczników, sam opuścił jej cenę o 300 zł. Wbrew jednak twierdzeniom strony pozwanej cena samochodu nie została ustalona przez strony z uwzględnieniem rzeczywistego stanu technicznego przedmiotowego auta. ZauwaŹyć w tym miejscu dodatkowo należy, że upust, wskazywany przez pozwanego, na wystawionej przez niego FV jest wpisany jako stały element faktury. JuŹ powyŹsze wskazuje, że niezależnie od tego czy i z jakiego powodu ten jest udzielony, zapis taki jest na każdej fakturze wystawionej przez pozwanego. N. jest z kolei, że przy zakupie używanego samochodu pierwotna cena praktycznie zawsze w jakimś zakresie ulega obniżeniu.

Odnośnie samych wad sprzedawanego pojazdu Sąd oparł się na opinii biegłego sądowego G. P., który opisał na czym te wady polegały, wskazał także, że ich konsekwencją jest to, że samochód ten jest niezdatny do jazdy!

- stwierdzona korozja może wpływać na bezpieczeństwo i stabilność pojazdu. Przedmiotowy pojazd nie przedstawia Źadnej wartości, zaś jego naprawa jest ekonomicznie nieopłacalna, ta mogłaby bowiem kilkukrotnie przekroczyć wartość pojazdu.

Co należy podkreślić biegły kategorycznie stwierdził, że stwierdzony stan samochodu i usterki nie są skutkiem normalnej jego eksploatacji!, że do takiego zuŹycia nie mogła również doprowadzić podróŹ z Ł. do Ł., czy wpływ czasu pomiędzy jego kupnem a datą dokonanej wizji (która zresztą potwierdziła przedstawioną wcześniej dokumentację zdjęciową samochodu). Biegły stwierdził również, że brak jest także wad fabrycznych w pojeździe, które mogłyby

doprowadzić do jego obecnego stanu a poziom korozji przedmiotowego pojazdu nie jest typowy dla tej marki i tego modelu.

W konsekwencji w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że wady stwierdzone przez biegłego nie są wadami o charakterze eksploatacyjnym. W przedmiotowym pojeździe nie doszło bowiem do naturalnego zużycia elementów w wyniku prawidłowej eksploatacji - biegły wprost stwierdził, że samochód nosi cechy charakterystyczne dla pojazdu pozalaniowego.

O ile w pełni uprawnione jest przyjęcie, że powódka zakupiła pojazd używany, a co za tym idzie musiała liczyć się z koniecznością poniesienia pewnych dodatkowych wydatków, co wprost zeznała, o tyle niedopuszczalna jest sytuacja, w której zakupiony samochód ze względu na liczne wady, których istnienia powódka nie miała świadomości, w ogóle nie nadaje się do podstawowego celu do jakiego jest przeznaczony.

Wskazać w tym miejscu również należy, że odpowiedzialności pozwanego nie wyłącza okoliczność przeprowadzania przez markę S. akcji serwisowych. Po pierwsze choćby dlatego, że akurat co do tego przedmiotowego pojazdu, pojazd S. (...) podlegał wyłącznie trzem, przeprowadzonym wcześniej akcjom serwisowym: wiązka poduszki powietrznej fotela pasażera – 30.07.2008, lampka oświetlenia bagażnika – 14.04.2010, lampka oświetlenia bagażnika – rozszerzenie - 14.04.2010. Żadna z tych akcji, przeprowadzanych blisko 10 lat przed jego zakupem, nie obejmowała jednak wad stwierdzonych przez biegłego. Po drugie biegły wprost oświadczył, że stwierdzone wady, w tym w szczególności silna korozja podwozia nie jest typowa dla danej marki i modelu, ani nie stanowi konsekwencji wad fabrycznych w pojeździe, które mogłyby doprowadzić do jego obecnego stanu.

W konsekwencji w ocenie Sądu przesłanki odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy zostały w niniejszej sprawie spełnione.

Jeszcze raz powtórzenia wymaga, że kupujący decydując się na auto używane winien mieć na uwadze, że może być awaryjne i w jego użytkowaniu mogą pojawić się pewne problemy, inaczej niż przy zakupie auta nowego. Jednak wady, jakie miał sprzedawany samochód niewspółmiernie przekraczają pojęcie normalnych wad o eksploatacyjnym charakterze, którymi może cechować się sprzedawana rzecz ruchoma. Kupując jeżdżący pojazd, należy przynajmniej oczekiwać, że można nim będzie się bezpiecznie i sprawnie poruszać, że będzie mógł być wykorzystywany do celu do jakiego jest przeznaczony.

Powtórzyć w tym miejscu również należy, że o zdecydowanej większości wad stwierdzonych przez biegłego a odkrytych podczas przeglądu auta u mechanika po jego zakupie powódka dowiedziała się dopiero w wyniku tego przeglądu, przy czym K. J., który dokonał przeglądu pojazdu po jego zakupie wprost zeznał, że nawet on (posiadający przecież stosowną wiedzę w tym zakresie) uznał że „z wierzchu auto było ok” i nie wzbudziło jego zastrzeżeń. Dopiero po wzięciu auta na podnośnik, czy skorzystaniu z kanału można było zobaczyć skorodowane podwozie. Według K. J. oglądając przy zakupie auta jego środek powódka mogła zobaczyć tylko dźwignię hamulca ręcznego, schylając się można było zobaczyć skorodowany tłumik.

Niewątpliwie stwierdzone wady mają charakter wad istotnych, a zatem uprawniające kupującego do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

Wady niespornie tkwiły w rzeczy sprzedanej, zaś zgodnie z treścią art. 559 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili. I te przesłanki uznać należy za spełnione na gruncie niniejszej sprawy. Przypomnienia wymaga, że na gruncie art. 559 k.c. nie ma znaczenia, czy wada ma ukryty charakter. Sprzedający nie może bowiem skutecznie uchylić się od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, nawet jeżeli sam o wadzie w chwili sprzedaży nie wiedział. Ustawowa odpowiedzialność z tytułu rękojmi ma bowiem charakter absolutnej, oznacza to, że sprzedawca nie może się od niej zwolnić, obciąża go niezależnie od tego, czy spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Wystarczającą przesłanką faktyczną dla tego rodzaju odpowiedzialności jest ustalenie, że wydana i odebrana

przez kupującego rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym, jako rzecz wadliwą (por. m.in. wyrok SN z dnia 11 marca 2009 roku, IV CNP 76/09, LEX). W realiach niniejszej sprawy nie może także ująć uwagę, że pozwany od 2016 roku prowadzi działalność gospodarczą, w ramach której zawodowo zajmuje się odsprzedają aut uprzednio sprowadzonych z Niemiec. Dlatego, jako profesjonalista winien po pierwsze właściwie ocenić przedmiotowy pojazd, po drugie tak sformułować ofertę sprzedaży, aby odpowiadała ona rzeczywistemu stanowi pojazdu. Oczywiście jest również, że popularne zapisy w umowie sprzedaży, np., że „Nabywcy przysługuje prawo do oględzin pojazdu przez rzeczoznawcę lub autoryzowany serwis. Rezygnując z w/w oględzin poświadczą, że dokonał ich osobiście oraz sprawdził stan oznaczenia numerowe nadwozia pojazdu nie wnosząc zastrzeżeń i akceptuje stan techniczny, w jakim znajduje się w/w pojazd.” nie zwalniają sprzedającego z odpowiedzialności z tytułu rękojmi.

Zgodnie z treścią przepisu art. 560 § 1 w zw. z § 4 k.c. kupująca miała prawo złożyć pozwanemu jako sprzedawcy oświadczenie o odstąpieniu od umowy, sprzedawca bowiem niewątpliwie nie był w stanie niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego stwierdzić, liczne wady usunąć.

Wskazać w tym miejscu należy, że istnienie wad, na które w swoim oświadczeniu o odstąpieniu od umowy powołała się powódka - zarówno wskazywane przez nią pozwanemu podczas uprzedniego, telefonicznego kontaktu z pozwanym jak i wprost wyliczone w pisemnym oświadczeniu: korozja elementów tylnych siedzeń, korozja podłogi bagażnika i podwozia, problemy z układem elektrycznym, ślady organiczne na elementach wykończenia potwierdził powołany w sprawie biegły. Oczywiście biegły wskazał nadto inne, rozliczne wady auta nie mniej już tylko te, wyliczone i wskazane przez powódkę uprawniały ją w ocenie Sądu do złożenia skutecznego oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

W konsekwencji wobec skutecznego złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, powódka zasadnie mogła domagać się od pozwanego zwrotu ceny, tj. kwoty 8.600 zł, z którym to roszczeniem wystąpiła składając pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy.

Wbrew twierdzeniom strony pozwanej roszczenie powódki jest wymagalne. Pozwany nie skorzystał bowiem skutecznie z prawa zatrzymania – 494 k.c. w zw. z art. 560 § 1 k.c. Po pierwsze, powódka składając oświadczenie o odstąpieniu od umowy wprost wskazała, że sama nie korzysta z prawa zatrzymania, a po drugie, zobowiązała sprzedawcę by ten wskazał jej termin i okoliczności, w których możliwe będzie dostarczenie mu pojazdu, zgodnie z art. 561² k.c. Pozwany nie wskazał żadnych okoliczności w jakich mógłby nastąpić zwrot przedmiotowego pojazdu, nie podniósł również zarzutu zatrzymania. W konsekwencji, wobec nie wskazania kiedy i gdzie powódka może dostarczyć mu pojazd, uwzględniając odległość pomiędzy miejscem zamieszkania powódki – L. a miejscem prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwanego – Ł., powódka nie zwróciła mu przedmiotowego pojazdu. Okoliczność ta niewątpliwie jednak obciąża pozwanego i jest przejawem jego woli braku współpracy z powódką w tym zakresie. Trudno bowiem czynić powódce zarzut i obciążać ją tym, że nie podjęła próby przyprowadzenia na lawecie przedmiotowego pojazdu (ten nie nadaje się do jazdy) z L. do Ł. przy braku pewności, że będzie mogła ten pojazd zostawić na miejscu, skoro pozwany wprost oświadczył, że nie uznaje jej zarzutów i w konsekwencji skuteczności złożonego oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Zarzutu takiego strona pozwana nie złożyła również w toku procesu. Podkreślić bowiem należy, że nawet gdyby uznać, czego jednak Sąd orzekający w sprawie nie przyjmuje, że zarzut ten został zgłoszony w odpowiedzi na pozew, to i tak przyjąć należałoby, że został on zgłoszony przez osobę nieuprawnioną – pełnomocnik pozwanego nie był bowiem należycie umocowany w tym zakresie. W treści udzielonego mu pełnomocnictwa wprost wskazano, że zostało ono udzielone do reprezentowania pozwanego w toku postępowania przedsądowego, sądowego oraz egzekucyjnego, że to obejmuje umocowanie do wszelkich czynności wskazanych w art. 91 k.p.c. Zgłoszenie zarzutu zatrzymania niewątpliwie jest czynnością prawa materialnego (por. wyrok SN z dn. 31.01.2002r., sygn. akt IV CK 651/00) i polega na złożeniu określonego oświadczenia woli kontrahentowi, według reguł określonych w art. 61 k.c.. Oświadczenie to jest jednostronną czynnością prawną. Pełnomocnik procesowy z mocy ustawy jest uprawniony do dokonywania wyłącznie tych czynności prawa materialnego, które wynikają z art. 91 pkt 4 k.p.c. (zawarcia ugody, zrzeczenia się roszczenia i uznania powództwa, jeżeli czynności te nie zostały wyłączone w danym pełnomocnictwie), natomiast nie dotyczy to innych czynności materialnoprawnych. Wprawdzie zgodnie z przepisem art. 92 k.p.c., strony mogą szerzej określić zakres pełnomocnictwa, jednak musi to

wynikać z jego treści. Z kolei Kodeks cywilny dopuszcza dokonanie czynności prawnej przez przedstawiciela (art. 95 k.c.), jednakże jego umocowanie także musi wynikać z treści pełnomocnictwa. Pełnomocnictwo materialnoprawne do zgłoszenia zarzutu zatrzymania nie zostało złożone do akt sprawy i nie wykazano jego udzielenia. Wprawdzie przedłożone pełnomocnictwo zawiera w sobie umocowanie do dokonywania czynności przedsądowych (jego zakres wykracza zatem poza pełnomocnictwo procesowe, o którym mowa w treści art. 91 k.p.c.), to jednocześnie nie budzi wątpliwości, że pełnomocnictwo do dokonania czynności prawnej musi wskazywać, jakie oświadczenie woli w imieniu mocodawcy pełnomocnik miałby umocowanie złożyć. W ocenie Sądu, gdyby zakres umocowania pełnomocnika miał obejmować także złożenie oświadczenia o charakterze materialnoprawnym, jakim niewątpliwie jest oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania, to uwzględniając okoliczność jego sporządzenia z udziałem zawodowego pełnomocnika, w pełnomocnictwie wyraźnie wskazane byłoby na takie umocowanie, którego jednak brak. Bacząc na okoliczność, że omawiane pełnomocnictwo przygotowane zostało przez osobę zawodowo trudniącą się świadczeniem usług prawnych, nie sposób przyjąć, aby w dacie sporządzenia tego dokumentu, faktyczny zakres umocowania był szerszy od tego, jaki ujęto w jego treści, przy czym zgodnie z przepisem art. 104 k.c., jednostronna czynność prawna dokonana w cudzym imieniu bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu jest nieważna.

Ze wskazanych wyżej względów, należało uznać, że do chwili wyrokowania pozwany nie skorzystał skutecznie z prawa zatrzymania, tj. nie podniósł zarzutu zatrzymania. Prawo zatrzymania może być zaś uwzględnione przez Sąd tylko w razie jego kategorycznego zgłoszenia przez pozwanego (por. wyrok SN z dn. 31.01.2002r., sygn. akt IV CK 651/00).

Jednocześnie jeszcze raz podkreślić należy, że powódka od chwili złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy wyrażała wolę zwrotu pojazdu, a jedynie na skutek inercji pozwanego, który sprzedał jej przedmiotowy samochód w ramach prowadzonej przez siebie działalności, do tego nie doszło.

W ocenie Sądu uprawnione było także żądanie dotyczące zwrotu poniesionych kosztów przerejestrowania pojazdu – 256 zł oraz pierwszej raty jego ubezpieczenia – 385 zł, których poniesienie niewątpliwie było obiektywnie uzasadnione, przy czym poniesienie przedmiotowych kwot powódka wykazała przedkładając stosowne dokumenty w tym zakresie. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 566 § 1 k.c. jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy, może on żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, a w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów. Nie uchybia to przepisom o obowiązku naprawienia szkody na zasadach ogólnych.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 9.241 zł (8.600 + 256 + 385) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty od dnia 11 września 2019 roku do dnia zapłaty.

Przypomnieć należy, że niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). W niniejszej sprawie powódka wezwała pozwanego do zwrotu ceny pojazdu oraz kosztów jego rejestracji i pierwszej raty ubezpieczenia w piśmie zawierającym oświadczenie o odstąpieniu od umowy określając pozwanemu siedmiodniowy termin na zaspokojenie jej roszczenia. Przedmiotowe pismo pozwany otrzymał w dniu 3 września 2019 roku. Pismem opatrzonym datą 10 września 2019 roku, pozwany odmówił uwzględnienia powyższego wskazując na przepis art. 557 § 1 k.c.. W konsekwencji po tej dacie pozostaje w opóźnieniu, zatem odsetki należało zasądzić zgodnie z żądaniem pozwu.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Strona powodowa wygrała sprawę w całości była zatem uprawniona do żądania zwrotu poniesionych kosztów procesu w pełnej wysokości – 3.017 zł.

Sąd nakazał nadto przyznać i wypłacić biegłemu G. P. wynagrodzenie w wysokości 239,04 zł za uczestnictwo w rozprawie w dniu 27 kwietnia 2022 roku jednocześnie nakazując wypłacić tę kwotę tymczasowo ze Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi, orzekając w tym zakresie na podstawie art.

Uwzględniając nakład pracy biegłego i poświęcony czas, a nadto poniesione przez biegłego wydatki niezbędne do wykonania pracy, Sąd przyznał biegłemu wskazaną powyżej kwotę, w oparciu o przepisy art. 288 k.p.c., art. 89 i nast. ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Ponadto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 983,64 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.